

Samsonowicz, Henryk

"La façade maritime de l'Albanie au moyen-âge. Durazzo et Valona du XIe au XVe s.", Alain Ducellier, Thessaloniki 1981 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/3, 561-562

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Alain Ducellier, *La façade maritime de l'Albanie au moyen-âge. Durazzo et Valona du XI^e au XV^e s.*, Institute for Balkan Studies, Thessaloniki 1981, s. 702.

Francuski uczoney przedstawił w swej dysertacji problem pasjonujący, dotyczący stosunków gospodarczych, etnicznych, kulturalnych na obszarach rozkładającego się cesarstwa bizantyńskiego. W Albanii — nazwa znana jest od poł. XI w. — wszystkie grupy społeczne odgrywające większe znaczenie — hierarchia kościelna, administracja państwowa, patrycjat miejski — pochodziły spoza tego kraju. W r. 1000 było to regułą. W 400 lat później sytuacja była już inna, Albańczycy byli wszędzie, acz nigdzie nie dominowali. Przy czym — i to stanowi główną bodaj tezę autora — na terenie Półwyspu Bałkańskiego wszystkie kraje — Serbia, Bułgaria, Grecja (despotat Morei) — przestały być prowincjami a stały się narodami (*nations*), jedynie Albania pozostała obszarem, na którym świadomość własnej odrębności powstała dopiero podczas walk Skanderbega z Turkami w II poł. XV w. Ducellier omawiając kolejno warunki naturalne, gospodarke kraju, jego miasta, gł. Durazzo (Dureş), wpływy Wenecji (i Dubrownika — Raguzy), Neapolu, rolę IV krucjaty — pokazuje rozkład starych struktur komunikacyjnych („skleroza” *via Egnatia*), upadek polityczny kraju, a przede wszystkim — reorientację miast wybrzeża. Paradoksalnie rzecz biorąc stały się one portami zachodu, przyczółkami Wenecji, Andegawenów neapolitańskich, przez które eksploatowano bałkański interior. Naturalne więzi między zapleczem albańskim a portami Adriatyku zostały zerwane. Sytuacja *mutatis mutandis* przypominać mogła portugalskie faktorie kolonialne w Afryce. Regres Albanii autor rysuje bardzo plastycznie, podkreślając — może nawet przesadnie — stagnację społeczną, emigrację zarobkowe i polityczne rozbicie religijne (do XIII w. Albania była prawosławna, od XIV w. na południu — w znacznej mierze katolicka, od XV w. rozwijał się islam), upadek samodzielności miast takich jak Scutari (Skudar), Alessio, Himara. Niekiedy chyba nieco nagina swe wnioski do założeń: czy wielość kultur i języków (grecki, włoski, słowiański, albański) rzeczywiście była znamieniem regresu gospodarczego? Na ogół wielostronne kontakty, różne formy życia i działania, sprzyjają rozwojowi krajów. Podobnie — fakt niestabilności klas i grup społecznych — ziemian, mieszczan — wiązał się chyba z otwartością społeczeństwa na ziemiach dzisiejszej Albanii i nie mógł negatywnie wpływać na jej rozwój gospodarczy. W Polsce zbliżony do tego stan rzeczy zapoczątkował intensywny okres rozwoju naszego kraju w XV w. Za upadek kraju — na pewno trafnie zaobserwowany w sferze politycznej i własnej rodzimej kultury — autor czyni odpowiedzialnym bogactwo Albanii.

Miał to być kraj zbyt atrakcyjny dla obcych, a jednocześnie — zbyt łatwo było do niego dojść od strony morza. Albańskie zboże, bogate złoża soli, przy jednoczesnej słabości ekonomicznej ludności trudniącej się pasterstwem, powodowały rosnącą walkę o wpływy między różnymi władztwami zachodu. Ten stan rzeczy wzmocniony jeszcze pojawieniem się Turków i kontrofensywą Wenecji na wybrzeże dalmatyńskie, zapoczątkował jednak rozwój świadomości narodowej Albańczyków, ich narodowej kultury i sztuki (ok. 1530 r. działał pierwszy wielki albański malarz fresków Onufri de Neocastra).

Praca Ducelliera na pewno zasługuje na odnotowanie przez historyków polskich. Dzieje gospodarcze i polityczne krajów bałkańskich winny szczególnie interesować badaczy środkowo-wschodniej Europy. Między fjordami norweskimi i wybrzeżem Adriatyku rozciągał się pas ziem, leżący między strefami wpływów Bizancjum i odnowionego cesarstwa Zachodu. Słaby gospodarczo, aż do XIII/XIV w. stanowił peryferie rozwijających się krajów. Od XIV w. — może w związku z ogólnym kryzysem gospodarki feudalnej — zaczął przeżywać okres korzystnej

koniunktury. Balkany nie były tu wyjątkiem; losy Serbii za Stefana Duszana, Węgier za Ludwika Wielkiego czy właśnie Dalmacji świadczą o tym dość wyraźnie. Analogii w skali całej tej części kontynentu jest zresztą znacznie więcej. Rola niemieckich miast Hanzy na wybrzeżach skandynawskich i słowiańskich przypomina nieco funkcje pełnione w gospodarce strefy bałkańskiej przez Dubrownik czy Bari. Współżycie wielu nacji i konfrontacja różnych kultur na obszarach Prus krzyżackich, Rusi halickiej czy Siedmiogrodu stanowi wdzięczne pole badań porównawczych ze stosunkami istniejącymi w Albanii. A i pewne zapóźnienie w rozwoju rodzimej kultury w Polsce stanowić może analogię, nie mówiąc już o roli agresji obcej w kształtowaniu świadomości narodowej ludów zajmujących omawiane obszary.

Oczywiście są też ważne różnice w roli i znaczeniu poszczególnych stref czy krajów. Albańczycy byli obywatelami cesarstwa rzymskiego, a ich stosunkowo niski status społeczny i majątkowy wiązać można z wydarzeniami wędrowek ludów, szczególnie zaś — Słowian w VI-VII w. Może dlatego nie musieli się samo-określać, że właśnie oni byli miejscowymi? To do nich przychodzili Serbowie, Grecy, Włosi, którzy różnili się językiem, obyczajem, niekiedy religią; te to grupy etniczne stanowiły uprzywilejowaną mniejszość w środowisku miejscowym. Nie sądzę też by autor miał rację widząc przyczyny ekspansji idącej z zachodu w bogactwie Albanii. Sądzę, że w grę wchodziło poszukiwanie przez kraje rozwinięte rynków i obszarów eksploatacji. Na całym obrzeżu Europy środkowo-wschodniej powstawały miasta podobne swą działalnością do Dubrownika: Ratyżbona, Magdeburg, Lubeka, Gdańsk, Sztokholm. System zaliczek udzielanych ubogim producentom z Mazowsza przez kupców miast krzyżackich był zbliżony do tego, co miało miejsce w Albanii. Ponadto faktorie włoskie w Dalmacji — pomijając ich rolę polityczną w okresie inwazji tureckiej — stanowiły bardzo ważne etapy handlu międzynarodowego, związanego z obszarami dostarczającymi rudy metali szlachetnych i kolorowych (Serbia, Węgry, Czechy), korzenie (Konstantynopol, ale i porty czarnomorskie), zboże i mięso (Węgry, Moldawia, Wołoszczyzna). Handel włoski sięgał przez Albanii do tych krajów i nie bogactwo miejscowe stanowiło dla niego bodziec rozwoju.

Trudno mi ocenić w jakim stopniu Ducellier wykorzystał istniejące materiały źródłowe. Dużo bardziej kompetentnie i krytycznie omówił ten problem B. Krekić na łamach „Saeculum”. Temat jest tak szeroki, że recenzowana praca stanowić może jedynie punkt wyjścia do dalszych badań. Ale sądzę, że jest dobrym początkiem, użytecznym też do badań porównawczych nad dziejami gospodarki Europy oraz nad specyfiką obszaru, na którym również znajduje się Polska.

Henryk Samsonowicz

Jerzy Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 603, Historia XL, Wrocław 1984, s. 243.

We wstępie do monografii, której tytuł niezbyt ściśle odpowiada treści, autor wylicza cele badawcze, które sobie postawił: analizę stosunków politycznych w łonie dynastii i wewnątrz klasy panującej, zbadanie charakteru i zakresu władzy ekonomicznej książąt rozumianej jako zakres *dominium directum*, zdefiniowanie kształtu najwyższego organu władzy państwowej przede wszystkim w kontekście udziału społeczeństwa we władzy, określenie (także personalnego) składu elity władzy, wreszcie rozpoznanie poprzez pomniki historiograficzne doktryny ideologicznej. Te zagadnienia niemal w całości wyczerpują poruszaną w pracy proble-